Rok XII. Nr. 329 | Sosnowiec, niedziela 28 listopada 1937 roku | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Telefon: ...cji 6.16.92 ...cji 6.14.97
304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów

Adw. Szumański skazany NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA

WARSZAWA, 27. 11. W procesie adw. Szumańskiego o obrazę ministra sprawiedliwości Grabowskiego, oskarżony skazany został na 6 miesięcy więzienia i 1.500 zł. grzywny. Wskutek odrzucenia wniosków obrony, wszyscy obrońcy złożyli swe mandaty.

Zwycięstwo hokeistów Cracovii

KATOWICE, 27. 11. W dniu dzisiejszym wieczorem w Katowicach na sztucznym torze odbył się mecz hokejowy pomiędzy Cracovią a Pogonią.

Wygrała Cracovia w stosunku 9:0 (3:0 2:0 4:0)

Szczątki polskiego samolotu -- odnalezione

Pasażerowie i załoga ponieśli śmierć

WARSZAWA, 27. 11. Szczątki poszukiwanego od kilku dni polskiego samolotu komunikacyjnego „Douglas" S.P. — A.J.S. odnalezione zostały w dniu dzisiejszym w górach Perimu na wys. 2.600 mtr. Załoga i pasażerowie ponieśli śmierć.

Samolot uderzył o skałę i rozbił się doszczętnie. Szczątki samolotu odnalazła jedna z grup ekspedycji ratunkowej w składzie pięciu osób z oficerem bułgarskim na czele.

Obok rozbitego samolotu leżała teczka z papierami i flaga, która ułatwiła ekspedycji zorientowanie się, że natrafili na szczątki samolotu.

Śmierć w katastrofie polskiego samolotu ponieśli trzej członkowie załogi: pilot Tadeusz Dmoszyński, radiomechanik Winnik i obserwator Waluntykiewicz. Los załogi podzielili trzej pasażerowie: p. Rakowski, dr. Frajman i Neugrosset.

Wspólniczka mordercy skazana na 15 lat domu karnego

Bytom, 27. 11. Bytomski Sąd Przysięgłych skazał wspólniczkę zbrodni, dokonanej pod Wojkowicami Komornymi w pow. będzińskim na osobie obywatela niemieckiego śp. Fleischera, **22-letnią Waleskę Skibową, na 15 lat domu karnego i utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.**

Z zeznań, złożonych przed sądem w Tarnowie przez mordercę Wawrosza, przebywającego w więzieniu tarnowskim, wynika, że nie wtajemniczył on rzekomo Skibowej w swe zamiary zamordowania Fleischera. Wawrosz twierdził poza tym, że zbrodni dokonał z zazdrości, ponieważ Skibowa podobno zalecała się do Fleischera.

Z zeznań innych świadków wynika jednak, że Skibowa z odległości około 20 metrów przypatrywała się zbrodni.

Sąd stwierdził w uzasadnieniu wyroku, że tłem zbrodni nie była zazdrość Fleischera i że Skibowa była powiadomiona o zamiarach zbrodniarza.

We wtorek, dnia 30 listopada 1937 roku, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Z FRANKIEWICZÓW

Stanisławy Torbusowej

odbędzie się o godz. 7 i pół rano w kościele parafialnym w Nowym Sielcu Msza święta za spokój Jej duszy, o czym zawiadamiają krewnych i życzliwych Jej pamięci

MĄŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUCZKI.

Dymisja dr. Schachta

Nowa czterolatka gospodarcza w Niemczech

BERLIN, 27. 11. Wczoraj dokonana została zmiana na stanowisku ministra gospodarstwa. Długoletni kierownik dr. Schacht został usunięty ze swego stanowiska, a na jego miejsce przyszedł Walter Funk dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie propagandy.

W związku z tym kanclerz Hitler wystosował utrzymane w serdecznym tonie pismo do dra Schachta, w którym dziękuje mu za dotychczasowe wyniki, oświadczając, że wymagania nowej czterolatki uczyniły zmianę na stanowisku tego ministerstwa konieczną.

Ostateczne odejście dr. Schachta z ministerstwa gospodarki jest oznaką, iż 4-letni plan gospodarczy będzie obecnie pogłębiany z większą jeszcze konsekwencją i przeprowadzony z całą bezwzględnością.

Funk obejmie nowe stanowisko dopiero 15 stycznia 1938 r. Do tego czasu kierownictwo tego resortu powierzył kanclerz premierowi Goeringowi.

Potaniało mięso wieprzowe i wędliny w Sosnowcu

Komisja cennikowa w Sosnowcu ustaliła nowe obniżone ceny mięsa wieprzowego i wędlin, które przedstawiają się następująco: polędwica — 4.80 zł. za kilogram, szynka krajana — 4 zł., szynka surowa — 1.35 zł., polędwica gotowana — 3.10 zł., kiełbasa cytrynowa — 2.10 zł., mortadela — 2.20 zł., rolada — 2.20 zł. kiełbasa krakowska — 2.10 zł. serdelowa — 2 zł., kiełbasa zwyczajna — 1.80 zł., parówki — 3.30 zł., serdelki — 2.40 zł., pasztetowa 2 zł., boczek got. 2.15 zł., boczek wędzony — 2 zł., boczek surowy — 1.60 zł., salceson włoski — 2 zł., salceson szwabski — 1.40 zł., kiszka tatarczana (lepsza) — 90 gr., kiszka gorsza — 80 gr., kiełbasa czarna — 90 gr., smalec biały — 2.10 zł., smalec szary — 90 gr., rozmaitości — 2 do 3.20 zł., słonina 1.80 zł., sadło — 1.70 zł., mięso wieprzowe — 1.50 zł., schab surowy — 1.60 zł. żeberka z mięsem — 1 zł., cynadry — 1.20 zł., nóżki — 50—60 gr., kości — 30—35 gr.

Ceny te obowiązywać będą od dnia 29 bm., przy czym niestosowanie się do cennika będzie karane surowymi cenami.

Sprzedawali kradzione rowery na targach w Olkuszu i Miechowie

Policja w Dąbrowa zatrzymała Stanisława Bugajskiego, bez stałego miejsca zamieszkania i Antoniego Kornobisa, zamieszkałego w Czeladzi przy ul. Rynkowej 1 w chwili gdy usiłowali skraść rower należący do Zielińskiego z Zagórza.

W toku dochodzenia okazało się, że obaj zatrzymani w ostatnich czasach dokonali kradzieży kilkunastu rowerów w Dąbrowie, a Bugajski sprzedawał je na targach w Olkuszu i Miechowie.

Sejm i Senat zwołane

na sesję zwyczajną

WARSZAWA, 27. 11. Dyrektor Biura Prawnego przy Prezydium Rady Ministrów, p. Paczoski przybył dziś przed południem do gmachu sejmowego i doręczył marszałkom Senatu i Sejmu zarządzenie Prezydenta RP. z dnia 27 listopada br. o otwarciu z tym dniem sesji zwyczajnej obu ciał ustawodawczych. Na tej podstawie, marszałek Sejmu Car zwołał posiedzenie Sejmu w nowej sesji na środę, dnia 1 grudnia na godz. 11-tą przed południem, a marszałek Senatu Prystor, wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na piątek, dnia 3 grudnia o godz. 11-tej. Na porządek obrad Senatu figuruje wybór komisyj.

Nagły zgon mieszkańca Sosnowca

W mieszkaniu przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu zmarł nagle Marian Kwaśkiewicz. Przyczyny śmierci narazie nie ustalono.

Szlakiem wsi zagłębiowskiej

ROZDARTA SOSNA...

Nauczyciel uczy obce dziecko, a swego wykształcić nie może

Wieś zagłębiowska ulega powolnym lecz konsekwentnym przeobrażeniom na wszystkich niemal odcinkach życia zbiorowego. A dzieje się to dla tego, że wieś zerwała z zacofaniem, bezmyślnością i wszystkim tym, co hamuje rozwój myśli i postęp wiedzy. W odradzaniu się naszej wsi bezsprzecznie doniosłą rolę odgrywa nauczycielstwo, które cały ciężar pracy przyjęło na swe barki i z uporem oraz z całym poświęceniem dąży do wytkniętego celu; do szerzenia oświaty i do wydźwignięcia wsi na wyższy szczebel hierarchii społecznej.

Nie wszyscy jednak potrafią, czy też chcą ocenić zasługi nauczyciela w jego codziennych zmaganiach się z przeciwnościami życia.

A przeciwności, jakie stoją przed nim są ogromne i trudne do pokonania.

W rozmowie z jednym z nauczycieli, uczącym z górą 8 lat na wsi mieliśmy możność przekonać się o tych trudnościach i jednocześnie zanalizować warunki pracy na wsi i w mieście. Rozpiętość pomiędzy tymi ośrodkami jest duża. Nauczyciel w mieście ma ciężkie warunki, lecz o wiele cięższe są one dla jego kolegi na wsi.

Nauczyciel wiejski przyzwyczaił się do monotonii i do bezbarwności swego środowiska. Codzienna praca pochłania go zupełnie i życie wydaje mu się codzienne, szare...

— A ile pan pracuje dziennie, czy też tygodniowo?

— Regulaminowo powinno się pracować 30 godzin tygodniowo, ale pracuje się znacznie więcej. Bo proszę sobie wyobrazić, że

poza lekcjami trzeba poprawiać zeszyty szkolne dzieci, przygotować się do lekcyj, dopilnować porządku w szkole, która np. u nas rozmieszczona jest aż w kilku budynkach, zająć się rozbudzeniem zamiłowania dzieci do organizowania się w stowarzyszeniach i organizacjach szkolnych jak: LOPP, PCK, spółdzielnia uczniowska, związek harcerski itp.

A teraz praca poza szkołą. Jest jej tak duża, że sił nie staje. Nauczyciel przedzierzga się w prezesa „Strzelca", kółka rolniczego, straży ogniowej, spółdzielni, świetlicy i innych organizacyj,

musi dać inicjatywę do zorganizowania różnych obchodów i uroczystości państwowych i dbać o rozwój oświaty pozaszkolnej.

Jak pan widzi nauczyciel zaangażowany w pracy społecznej, nie ma czasu nieraz na przeczytanie gazety, czy też książki. Robi to najczęściej w nocy lub wczesnym rankiem. O wyjeździe do teatru lub kina nawet się nie marzy. Jest to świat dla nas zamknięty.

— Przecież panowie mają różnych przodowników i instruktorów do pomocy, więc praca społeczna winna pójść gładko?

— Instruktorzy... Zawalają nas „wykazami urzędowych sprawozdań z działalności za rok..." które trzeba wypełniać.

— A jak się przedstawia strona materialna?

— **Pracuję z górą osiem lat i zarabiam 160 zł. miesięcznie. Na rękę otrzymuję tylko 144 zł. z groszami.** Wystarczy to zaledwie na utrzymanie rodziny. Chodzi się po kilka lat w garniturze, mimo, iż jest wytarty i sfatygowany. Znam kolegów w mieście, którzy dorabiają sobie oprawą książek itp. A na wsi, zwłaszcza zagłębiowskiej? Czym można dorobić? My uczymy dzieci obce, ale naszych nie jesteśmy w możności wykształcić, a przynajmniej dać im to wykształcenie, jakie nam dali nasi rodzice. Czy można w takich warunkach materialnych wysłać dziecko do gimnazjum? Na opłaty szkolne, książki i utrzymanie w mieście nie wystarczy. **Przyszłość naszych pociech jest pod znakiem zapytania.**

Tak oto wygląda dola nauczyciela na wsi zagłębiowskiej. **(p.)**

Najmilszy podarek na św. Mikołaja

Św. Mikołaj ruszył w drogę i wkrótce do nas zawita. Stary, piękny zwyczaj ka że pamiętać o miłych osobach. Lecz tu kłopot: co wybrać, co ofiarować, co mo głoby sprawić największą przyjemność?

Zdradzimy sekret: jest prezent, który kosztuje zaledwie 5 złotych, a może stać się wspaniałym 500-złotowym podarkiem. To książeczka premiowa PKO 5-ej serii, czyli „książeczka szczęścia". Nazywają ją tak ponieważ co 3 miesiące PKO. rozlosowuje między posiadaczy książeczek premie za systematyczne oszczędzanie sięgające od 50 do 500 zł. Otwierając książeczkę i wpłacając 5-złotową wkładkę stwarzamy obdarowanemu szanse zdobycia 500 złotych.

„Książeczka szczęścia" jest prezentem o wielkim znaczeniu wychowawczym, ponieważ zachęca do systematycznej oszczędności i Obdarowany, wnosząc co miesiąc wkładkę 5-ciu złotych, po 9 i pół latach dojdzie niespostrzeżenie do sumy 600 złotych. Po upływie 9 i pół lat przed wypłatą zaoszczędzonej sumy odbędzie się jeszcze losowanie dodatkowe, w którym jako nagroda za wytrwałość w oszczędzaniu przypadną szczęśliwym posiadaczom książeczek premie po 400 złotych.

Książeczka premiowana jest najstosowniejszym podarkiem dla młodzieży, pozwalając zebrać kapitał np. na późniejsze studia, najlepszym upominkiem dla narzeczonych dla młodego małżeństwa dla rodziców małego dziecka, wreszcie dla wszystkich, bo któż nie pragnie uśmiechu losu, kto nie marzy o premiach kilkuset złotowych i o zebraniu kapitaliku. „Książeczka premiowa — szczęścia połowa"!.

Ażeby ułatwić ofiarowywanie książeczek premiowych 5-ej serii na Św. Mikołaja PKO. w Centrali i we wszystkich Oddziałach przyjmuje odrazu dowolną ilość wkładek miesięcznych z góry.

Likwidowanie ochrony lokatorów

Projekt zmian w ustawie

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

W myśl projektu ustawy, ochrona lokatorów wygasa dla mieszkań złożonych z 5 pokojów z dniem 30 czerwca 1938 r., z 4 pokojów z dniem 30 czerwca 1939 r., z 3 pokojów z dniem 30 czerwca 1940 r., z 2 pokojów z dniem 30 czerwca 1941 r., z jednego pokoju z dniem 30 czerwca 1942 r., wreszcie z innych pomieszczeń mieszkalnych

z dniem 30 czerwca 1944 r., z którym to dniem ma nastąpić ostateczne wygaśnięcie ochrony lokatorów.

Mieszkania, powstałe z przebudowy mieszkania, dokonanej po dacie wyjęcia z pod działania tej ustawy, nie podlegają jej przepisom, choćby ze względu na ilość pokojów nie były jeszcze wyjęte z pod jej działania.

Dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, dotąd pozostających pod działaniem ochrony lokatorów, wygasa ona w dniu 30 czerwca 1938 r.

W myśl projektu ustawy, przepisy moratoryjne ograniczone są jedynie do ludzi pozbawionych pracy i nie mających innych źródeł dochodów.

Niezależnie od tego odnośnie do mieszkań jedno i dwu pokojowych, zajmowanych przez bezrobotnych, projekt wprowadza moratorium sądziowskie. Lokator uzyskać może zawieszenie eksmisji, jeżeli wykaże, że pozostaje bez pracy.

Wreszcie projekt wprowadza przepisy, w myśl których

eksmisja może być odroczona ze względu na ciężką zimę, na położenie gospodarcze lokatora

i umożliwia też odroczenie eksmisji z pomieszczeń, co do których ustała ochrona lokatorów.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

55)

Zupełnie otumaniony wyjechałem autem z komisariatu policji. Udałem się do domu i wziąłem przede wszystkim zimną kąpiel. Po tym połączyłem się telefonicznie z hotelem, gdzie mieszkała Beatrice. Oświadczono mi, że pani nie ma w domu.

Wietrząc coś niedobrego, pojechałem do hotelu i wtedy portier oświadczył, że nie wie, czy panna Essiter wróciła z przyjęcia. Miał posłać na górę zaraz chłopaka, aby sprawdził, co się dzieje z panną Essiter.

W tej samej chwili zauważyłem, że przez próg hotelu wchodzi Leopol Podszedł do niego jakiś czarno ubrany człowiek i podał mu list. Leopold nie odczytując listu wsunął go do kieszeni i poszedł przez hall.

— Panny Essiter nie ma w tej chwili w domu!—oświadczył po chwili portier.

— To znaczy, że nie wróciła od chwili wyjścia wieczorem?

— Tak jest.

— Czy rzeczy są na górze? Proszę mi odpowiedzieć natychmiast, gdyż jestem sekretarzem jej wuja i jestem silnie zaniepokojony o jej los.

— Owszem, rzeczy są na górze, ale łóżko nie jest ruszone.

— Muszę wobec tego zawiadomić zaraz jej wuja, a równocześnie zaalarmować policję.

— Może przed tym sprawdzi pan, czy panna Essiter nie nocowała gdzieś u swoich znajomych?

Odszedłem od loży portiera i skierowałem się do sali, w której zniknął Leopold. Siedział teraz, czytając gazety.

— Jakże się pan czuje po tych nocnych wyczynach?

— Doskonale. Chciałem przede wszystkim oddać panu mój dług, a poza tym spytać, czy nie wie pan gdzie jest panna Essiter?

— Prosiła mnie, ażebym odwiózł ją do hotelu, wtedy, gdy pan poczuł się troszeczkę nieswojo.

— To bardzo ładnie z pańskiej strony. Niech pan mi tylko powie, czy panna Essiter nie była zdziwiona moim zasłabnięciem.

— Owszem.

— Czy odwiózł pan pannę Essiter osobiście?

— Nie! Wsadziłem ją do taksówki.

— Wobec tego mogę panu powiedzieć, że panna Essiter nie wróciła jeszcze do hotelu.

— Co pan powiada?

— To, co pan słyszy.

— Wobec tego będę musiał zasięgnąć informacyj w dyrekcji hotelu.

Mr. Leopold wyszedł z czytelni. Po chwili Leopold wrócił do mnie i rzekł:

— Rozmawiałem z dyrektorem hotelu i nie mógł mi udzielić żadnych informacyj.

— Wobec tego będę musiał się zająć poszukiwaniem na własną rękę.

— Niech się pan nie trudzi, majorze. Wygląda pan bardzo blado. Radzę panu posilić się koniakiem.

Podsunął mi szklankę, ale nie zwróciłem na to uwagi. Miałem wielką ochotę rzucić mu w głowę całą butelkę. Czułem, że mam przed sobą nie lada franta.

— Zapewniam pana, drogi panie — ciągnął Leopold — że panna Essiter wróci niebawem do domu.

— A więc pańskim zdaniem, nie należy alarmować policji?

— Nie. Po cóż robić odrazu taki wielki hałas?

— Doskonale. Pozostawiam panu za tym pieczę nad sprawami w Londynie, a sam jadę do pana Hewsa. Gdzie się mogę z panem spotkać?

— Jutro o godzinie w pół do 9-ej wieczorem w moim mieszkaniu przy Berkeley 27-a.

Pożegnałem się z nim, lecz nie zdołałem nawet wyjść z pokoju, gdy Leopold zawołał za mną:

— Czy nie widział pan tu na stole listu? Włożyłem go do kieszeni płaszcza, a teraz gdzieś zniknął.

— Nie widziałem nic podobnego.

Wyszedłem z hotelu i zajechałem przed dom. List, który był przed tym w kieszeni Leopolda znajdował się obecnie u mnie:

Zatelefonowałem do inspektora Bloora, umówiając go o kilku sprawach, po czym pojechałem do pałacu Hewsa.

d. c. n.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

WALNY ZJAZD UNII PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W styczniu 1938 r. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Unii Pracowników Państwowych. Jak z tego widać nowy rok 1938 rozpocznie się wielkim ożywieniem politycznym.

CZY P. MORACZEWSKI BĘDZIE NA ZAMKU.

Jak donosi Ag. „Echo", w kołach politycznych rozeszła się wiadomość jakoby w najbliższym czasie miał być przyjęty na Zamku prezes Związku Związków Zawodowych b. premier p. Jędrzej Moraczewski.

SOCJALISTYCZNA NARODOWA PARTIA SPOŁECZNA.

W środowiskach robotniczych na terenie Warszawy rozpoczęła działalność polityczną Socjalistyczna Narodowa Partia Społeczna. Jest to ugrupowanie o mętnej ideologii i nie należy się spodziewać, aby akcja ta odniosła choćby minimalne sukcesy.

MŁODZIEŻ DEMOKRATYCZNA DZIAŁA.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", młodzież demokratyczna prowadzi ożywioną działalność na Wyższych Uczelniach w Warszawie. Grupa ta ideowo jest zbliżona do Naprawy, aczkolwiek działa w ramach własnego statutu i programu.

KTO WEJDZIE DO RADY NACZELNEJ OZN.

W sferach, zbliżonych do Obozu Zjednoczenia Narodowego wymienia się już nazwiska działaczy, którzyby ewentualnie weszli w skład projektowanej Rady. Na czelnej OZN. Pogłoski te wyglądają dość sensacyjnie. Wymienia się m. in. nazwiska ministra Kościałkowskiego i marsz. Prystora.

INTELIGENCJA LUDOWA ORGANIZUJE ZJAZD W WARSZAWIE.

W dniu 9 grudnia odbędzie się w Warszawie 1-sze inauguracyjne zebranie koła warszawskiego Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Na zebraniu tym poza sprawami organizacyjnymi wygłoszony będzie referat jednego ze znanych literatów ludowych pt. „Chłopski bój w literaturze".

ŻYDZI POWIĘKSZAJĄ SWĄ PRASĘ.

Jak się dowiaduje agencja „Kabel" wychodzący w Tarnowie „Tygodnik Żydowski", organ organizacyj sjonistycznych ma od 1 stycznia 1938 r. wychodzić 3 razy w tygodniu.

WALKI TERENOWE O MŁODZIEŻ WIEJSKĄ.

Po rozgrywkach na wysokości sztabów poszczególnych organizacyj młodzieżowych, rozpoczęły się walki w terenie. Przedmiotem ataków staje się zatym młodzież wiejska, która ma zadecydować o tym jaką linię ideową przyjmie młoda wieś. Dużą aktywność okazują w tej chwili „Zielone Koszule", które nie dawno przeszły do Związku Młodej Polski i silnie ich atakujący Centralny Związek Młodej Wsi, który pod wodzą „Naprawiaczy" walczy w tej chwili o odcinek młodzieży na wsi.

EWANGELICY NIEZADOWOLENI.

Ze Śląska donosi Ag. „Echo". W związku ze złożeniem do Grobu zwłok Zasłużonych katolickich działaczy niepodległościowych śp. ks. Świeżego, Stelmacha i Miarki wynikły nieporozumienia, bowiem ewangelicy wysuwają postulat złożenia również do Grobu Zasłużonych, zwłok działaczy ewangelickich, którzy przyczynili się do odzyskania Śląska. W związku z tym mewi się o interwencji w tej sprawie religijnych zrzeszeń ewangelickich u czynników miarodajnych.



Gen. broni Sosnkowski
SZEFEM PUŁKU UŁANÓW.

W najbliższym czasie — jak mówią — ma nastąpić uroczyste nadanie szefostwa pułku ułanów gen. broni Kazimierzowi Sosnkowskiemu.

W armii polskiej kilka pułków kawalerii posiada już swoich szefów. Mamy pułk szwoleżerów Marsz. Józefa Piłsudskiego, pułk ułanów ks. Józefa Poniatowskiego i pułk ułanów Marsz. Śmigłego Rydza.

Niebawem nowy pułk otrzyma nazwę im. generała broni Kazimierza Sosnkowskiego.

Należy zaznaczyć, że szefostwo pułku nadaje P. Prezydent Rzplitej na wniosek ministra spraw wojskowych.

Wyróżnienie polskiego pawilonu w Paryżu
243 odznaczenia dla polskich wystawców

W czwartek 26 bm. dokonano uroczyście zamknięcia wystawy paryskiej, którą zwiedziło 33 miliony osób. Aktu zamknięcia dokonał prezydent republiki Lebrun w otoczeniu członków rządu, władz wystawy i komisarzy działów zagranicznych.

Aczkolwiek jury międzynarodowe ostatecznie zakończyły swe prace dopiero w sobotę wieczorem, jednak już dziś można przytoczyć jako pewne, że pawilon polski uzyskał jedno z 3-ch pierwszych miejsc.

Polska, Japonia i Finlandia uzyskały nie tylko Grand Prix za swe pawilony, ale również uchwałę jury w tej kategorii, wyrażającą specjalne powinszowania konstruktorom tych pawilonów.

Balet polski otrzymał Grand Prix przyznane jednomyślnie przez jury w t. zw. klasie manifestacyj choreograficznych.

Wreszcie związek wydawców Rzplitej Polskiej otrzymał Grand Prix za stoisko prasy polskiej w pawilonie prasy.

Na 279 zgłoszonych do jury wystawców polskich, odznaczenia dostało 243, tak, że 87 proc. ogółu wystawców polskich zostało odznaczonych. Jest to jeden z najwyższych stanów odznaczeń, jeżeli chodzi o poszczególne kraje.

W dziale polskim 51 wystawców otrzymało „Grand Prix", 48 otrzymało dyplom honorowy, 56 złoty medal, 52 medal srebrny i 36 medal brązowy. Jeżeli chodzi o Grand Prix, to znaczy o najwyższe odznaczenia, to Polska stoi na 5-ym miejscu.

Rozpruli kasę ogniotrwałą
I SKRADLI 20 TYS. ZŁ.

Zuchwałego włamania dokonano do biur Zakładów przemysłowych włókienniczych „Desurmont, Motte et Cie" przy ul. Wólczańskiej 212 w Łodzi.

O godz. 9 rano, gdy urzędnicy przyszli do biura stwierdzono, że kasa ogniotrwała została rozpruta przy użyciu precyzyjnych narzędzi i dokładnie opróżniona. Łupem kasiarzy padło 20.000 zł gotówki oraz duży pakiet papierów wartościowych.

Symbol bohaterstwa -- bezimienny żołnierz
W przeddzień rocznicy powstania listopadowego

Jest w „Warszawiance" Stanisława Wyspiańskiego postać, która przykuwa bardziej naszą uwagę, niż wszystkie inne występujące w tym dramacie osoby. Nie Chłopicki nas przejmuje i nie osobisty dramat rozdartego kobiecego serca —

ale ten bezimienny żołnierz w płaszczu poszarpanym kulami, o twarzy, okrytej kurzem walki.

Genialną intuicją wskazał tu Wyspiański na istotnego bohatera Powstania Listopadowego: na znużonego trudem bojowym żołnierza, nieznego, bezimiennego uczestnika tej tragicznej epopei.

Bo że ta epopeja ma piętno wielkiego tragizmu, dziś już — gdy umiemy wysnuć odpowiednie wnioski ze współczesnych epoce powstańczej ksiąg żek Mochnackiego, Prądzyńskiego, Barzykowskiego — nie ulega wątpliwości.

Był wówczas i rząd własny i sejm i wojsko. Była krasa barwnych mundurów; były serca, przepojone zapałem patriotycznym; był poczet doświadczonych oficerów, którzy jeszcze z walk napoleońskich wynieśli bezcenne skarby wiedzy wojskowej, były wszelkie przesłanki zwycięstwa.

Nie było jednak zwartej koncepcji przewodniej i nie było człowieka, któryby kierowniczą myśl wcielić potrafił w czyn.

Wyłoniło się powstanie z porywu najszlachetniejszego, lecz nie opartego o plan na daleką metę. Tym, co w mrokach konspiracji zainicjowali wybuch powstania nie przyświecała jasno droga, wiodąca do właściwego celu. Działali pod wpływem impulsu Zdało im się, że wystarczy okrzyk „do broni!" że zastąpi on wszystko, że porwie całe społeczeństwo.

Uświadamiał to sobie Maurycy Mochnacki i ostrzegał. Napróżno... Wodzem został wspaniały żołnierz frontowy, jeden z najlepszych ze szkoły napoleońskiej, Józef Chłopicki, jednak człowiek, któremu wtedy

nie przyświecał główny cel powstania: Niepodległość, lecz tylko „demonstracja zbrojna",

mająca — jak to sam w listach do Niemcewicza wyznał — zabezpieczyć Polsce pakty z Rosją, znormalizować stosunki z zaborcą na lepszych dla społeczeństwa polskiego warunkach.

To też od razu rozpoczęło się paktowanie z w. ks. Konstantym i carem Mikołajem i poczęło się zwlekanie z podjęciem kroków wojennych na wielką skalę. I to mimo nacisku ze strony przedstawicielstwa narodu, mimo uchwały Sejmu z 25 stycznia 1831, detronizującego cara i ogłaszającego wojnę narodową.

A kiedy wreszcie dochodzi do spóźnionej kampanii wojennej — największe szanse, istniejące bezpośrednio po wybuchu powstania, są już zmarnowane. Nie pomaga męstwo i bohaterstwo żołnierskie, ani wspaniałe wyczyny znakomitych jednostek np. wielkiego strategika Prądzyńskiego, zwycięzcy z pod Stoczka Dwernickiego, sukcesów Bema czy Bogusławskiego.

Losy powstania są przesądzone... Po bohaterskiej bitwie pod Grochowem — klęska Skrzyneckiego pod Ostrołęką.

Po wspaniałej akcji i przecudnym romantycznym porywem uszlachetnionym epizodzie reduty na Woli — kapitulacja stolicy

i smutny exodus 20.000 żołnierzy nad granicę pruską i tragiczny marsz po przez całą Europę środkową na zachód, na emigrację i tułaczkę...

Symbolem bohaterstwa powstania listopadowego jest więc ten bezimienny żołnierz,

który krwawił na tylu polach zmagań i którego nam unaocznił w tak tragicznej postaci Wyspiański. On miał płomienną wolę czynu — której jednak nie zdołała wyzyskać skoncentrowana myśl kierownicza.

Wizja Nocy Listopadowej karmiła dusze naszych ojców przez stulecie niewoli, rozpłomieniała patriotyczne serca.

Dziś jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, iż z doznań wieku niewoli czerpać już możemy wskazania, niezależnie od emocjonalnej treści tych bohaterskich walk, jakie staczali przodkowie.

Kronika tygodniowa

PIECE DYMIĄ

Z nie małą uwagą i wdzięcznością za chwile wesołości w dniach jesiennego smętku czytamy felietony wychowawcze dyr. Wł. Mazura, pedagoga z Bożej łaski, drukowane w „Kurjerze Zachodnim". Ostatni z felietonów nazwany został „kroniką tygodniową", w czym autor powołuje się na świetne wzory Bolesława Prusa. Przy tej okazji dyr. Mazur nazywa znakomitego twórcę „Lalki" nieboszczykiem, co się Prusowi zdarzyło chyba po raz pierwszy w polskim słowie drukowanym. Nie traćmy nadziei, że lada dzień przeczytamy też o nieboszczyku Mickiewiczu, o nieboszczyku Kościuszce, o nieboszczyku Bolesławie Chrobrym. Nie można powiedzieć, żeby to nie odpowiadało prawdzie, bo rzeczywiście wszyscy oni pomarli, mimo to jednak jeden z nich, mianowicie Prus, w tych dniach niewątpliwie przewrócił się w grobie.

Równie duże poruszenie powstało wśród zapracowanych nauczycieli, gdy przeczytali pedagogiczny wywód dyr. Mazura o „popuszczających profesorach". „Popuszczanie" to dotyczy coprawda stopni, ale, mimo to, w pierwszej chwili każdy z czytających chwyta się za nos.

Pedagodzy, piszący do gazet, mają szczególnie utrudnioną sytuację, to bowiem, co wydrukują, musi się odznaczać nie tylko porywającą głębią myśli i uczucia, ale i być wzorem czystości języka. Nie można przecież dawać młodzieży złego przykładu.

Zmartwiliśmy się więc srodze, gdy w „kronice" p. dyr. Mazura przeczytaliśmy o „rzeczach przeżyłych lub też nastawiających opinię publiczną".

Jednak nie dla frapujących felietonów pedagogicznych p. dyr. Mazura wzięliśmy za pióro, by pisać o sprawach szkolnych. Są wypadki ważniejsze. W szczerym i naturalnym w pedagogu zachwycie z powodu powstawania co raz to nowych budynków szkolnych, bo to kamień węgielny w Bobrownikach, nowy gmach szkolny w Strzemieszycach — p. dyr. Mazur wymienił i „piękną szkołę w Sosnowcu" przy ul. Suchej, niedawno poświęconą. Traf zrządził, że tego dnia, gdy słowa te ukazały się w druku, piękna szkoła już trzeci dzień była nieczynna, z powodu wadliwego urządzenia pieców, które dymią. Skutek jest taki, że w szkole jest zimno, jak w psiarni. Tu i ówdzie ukazuje się wilgoć. Wobec tego kazano dzieciom iść do domu i szkoła stoi pustką.

P. dyr. Mazur, ławnik miejski i prezes rady szkolnej mógł oczywiście o tym nie wiedzieć, ale też drobny ten wypadek jest nienajgorszą nauczką, jak pożyteczną bywa rzeczą, gdy w dytyrambach na cześć „rozbudowy" i wszelakich „osiągnięć" zachowywany jest skromny umiar.

W tych dniach został odznaczony szofer warszawski za to, że znalazłszy w taksówce większą gotówkę, nie przywłaszczył jej sobie lecz złożył ją w komisariacie policji. Prorządowy „Kurjer Bałtycki" zapytuje, czy konieczny jest z tego powodu hałas na całą Polskę. Ostatecznie przecież szofer ten wypełnił tylko swą prostą powinność uczciwego człowieka. Czyż na zagranicy nie zrobi to wrażenia, że tylko w kraju, gdzie jest dużo złodziei, trzeba uczciwym, jako zjawiskom wyjątkowym, dawać odznaki?

Tak samo jest z tymi szkołami, które nie są jakimś szczególnym, jak dawniej mówiono, wyścigiem pracy, a jak się mówi obecnie, podciągnięciem Polski wzwyż. Jest to po prostu zwykły pospolity obowiązek samorządów terytorialnych, które na ten cel ściągają podatki i otrzymują subwencje.

Niestety, wśród tych, którzy budują szkoły, mamy czasem takich, którzy się bardziej znają na pełnym polotu określaniu ich piękna niż na centralnym ogrzewaniu, bardziej na frazesie niż na języku.

Dlatego to szkoły są piękne, tylko w nich piece dymią, a felietony śliczne tylko w nich profesorowie popuszczają.

K. Ć—rk.

Pomóżcie biednym dzieciom

Apel miejskiego komitetu opieki nad dziećmi

Przypominamy społeczeństwu Sosnowca, że miejski Komitet Opieki nad dziećmi rozszerza swoją dobroczynną akcję w okresie zimy.

W Sosnowcu są 22 szkoły powszechne, do których uczęszcza 16000 dzieci, z tej liczby, znaczny procent dzieci potrzebuje nie tylko dożywiania, obuwia i odzieży, ale także stworzenia takich warunków, które umożliwiłyby im odrabianie zadań szkolnych, a tym samym i normalne postępy.

W tym celu Komitet zamierza uruchomić w budynkach szkolnych 11 świetlic
po 1 świetlicy na 2 szkoły) w godzinach popołudniowych, gdzieby najuboższa młodzież, pod opieką świetliczanek, mogła odrabiać zadane lekcje i otrzymać niezbędne pomoce naukowe oraz posiłek.

Ponadto Komitet postanowił sobie za obowiązek uruchomienia w najbliższym czasie „Domu noclegowego" dla bezdomnych dzieci na 15 łóżek.

Na te cele Komitet musi posiadać sumę 10.000 zł., którą to sumę ma nadzieję z ofiar społeczeństwa uzyskać.

W przeświadczeniu, że cele te nikomu nie będą obojętne. Komitet zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa o składanie ofiar do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu lub na PKO. w Katowicach nr. 305.900 (Bank Związku Spółek Zarobkowych) w dopiskiem na: Miejski Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Sosnowcu.

Prezydium Komitetu stanowią pp. Z. Kaczkowska, M. Konieczna, J. Zarzycki.

Echa rzekomego oszustwa

Wyjaśnienie p.p. Tomsi i inż. Kizymy

Pod tytułem „Sensacyjne oszustwo którego ofiarą padł p. Moryc Żmigrod z Sosnowca" w dzienniku „Kurjera Zachodniego" z dnia 27 sierpnia br. ukazała się notatka o wniesieniu do Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu skargi p-ko inż. Kizymie i Tomsio o wyłudzenie przez nich od p. M. Żmigroda kwoty [illegible] zł.

Niżej podpisani Konstanty Kizyma i Tadeusz Tomsio składamy następujące wyjaśnienie.

Istotnie p. Maurycy Żmigrod wniósł do Prokuratury Sądu Okręgowego w Sosnowcu skargę przeciwko nam o wyłudzienie 5.400 zł. Ze względu na dobro dochodzenia nie mogliśmy dać wówczas sprostowania do prasy. Obecnie po przeprowadzeniu i ukończeniu dochodzenia przez p. Prokuratora Sądu Okręgowego w Sosnowcu sprawa została umorzona decyzją p. Prokuratora z dnia 30 października 1937 r. wobec niestwierdzenia przestępstwa (akta 1. Ds. 1319-37). Zaznaczamy przy tym, że w motywach postanowienia powiedziane jest, że M. Żmigrod wniósł doniesienie karne złośliwie, przemilczając nierzetelnie istotne okoliczności, ujawnienie których i szczere ich oświetlenie, bezwzględnie musiałoby wywołać odmówienie ścigania karnego.

Postanowienie to nie zostało zaskarżone przez M. Żmigroda i jest już prawomocne.

Równocześnie komunikujemy, że skargę przeciw p. Morycowi Żmigrodowi o zniesławienie kierujemy na drogę sądową.

Z poważaniem
(—) Tadeusz Tomsio
Inż. Konstanty Kizyma.

Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

DRZAZGI.

Subwencja

W „Gońcu Warszawskim" ukazał się bardzo ostry atak na dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu p. R. Cholewickiego. Stało się to w związku z artykułem, umieszczonym w „Expresie Zagłębia", o Ubezpieczalni Społecznej. Autorką artykułu była pracownicza Tow. Higienicznego. Wobec tego dyrekcja Ubezpieczalni zamierzała według „G. W." cofnąć subwencję dawaną Tow. Higienicznemu przez Ubezpieczalnię. Oto powód ataku ze strony „Gońca Warszawskiego".

Uważamy sobie za obowiązek w imię prawdy i rzetelnie pojętego obowiązku dziennikarskiego przytoczyć w tej sprawie opinię dr-a M. Molickiego, sekretarza Tow. Higienicznego. — Dr. Molicki, którego niezależność zdania nie może budzić żadnej wątpliwości, oświadczył, że nic mu nic jest wiadome o cofnięciu subwencji przez dyrekcję Ubezpieczalni, że na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa ani słowem o tym nie wspomniano. Wobec tego nieprzemyślane wystąpienie „Gońca Warszawskiego", oparte na niesprawdzonych plotkach, należy uważać za szkodliwe dla Towarzystwa Higienicznego.

Domki robotnicze

Do domków na kolonii robotniczej na Pogoni już się wprowadzili nowi ich właściciele po uzyskaniu zezwoleń z urzędu wojewódzkiego, na co, jak wiadomo dość długo czekano.

Niektóre z rodzin robotniczych, wprowadzając się do swych nowych domków, nabyły meble i sprzęty gospodarskie według wskazówek Związku Pań Domu, który urządził w osiedlu mieszkanie pokazowe. W mieszkaniu tym odbędzie się w środę dn. 1 grudnia o godz. 16 pogadanka „O pielęgnowaniu niemowląt" połączona z pokazem przyrządzania potraw dla dzieci, soków jarzynowych, łatwych i tanich legumin i deserów. Zapisy przyjmuje sekretariat, czynny w mieszkaniu (Osiedle na Pogoni, dojazd tramwajem do ul. Suchej), codziennie w godz. 9—13 i 15—19, w niedziele od 11 do 13-ej. Koszt uczestnictwa w pokazie wynosi 20 gr. od osoby. Mieszkanie zwiedzać można bezpłatnie.

—XX—

Przy głośniku

PODWIECZOREK PRZY MIKROFONIE.

Dziś nadany zostanie o godz. 1620 „Podwieczorek przy mikrofonie" organizowany przez Polski Biały Krzyż wespół z Polskim Radiem. Nazwiska solistów: Elżbieta Barszczewska, Hanna Brzezińska, Andrzej Bogucki, Ludwik Sempoliński zapowiadają atrakcyjnie popołudnie niedzielne, zarówno dla zebranych na sali, jak i dla radiosłuchaczy. Poza solistami w czasie „Podwieczorku" wystąpi mała orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z Górzyńskiego.

Zebranie O.Z.N.

W KLUBIE NA NIEMCACH.

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Niniejszym podajemy do wiadomości, że dziś w niedzielę 28 bm. o godz. 15 w klubie na Niemcach odbędzie się zebranie informacyjne O. Z. N., zorganizowane przez prezydium oddziału OZN. w Niemcach. Referat informacyjny wygłosi przewodniczący okręgu organizacji miejskiej OZN. na Zagłębie Dąbrowskie adw. Mirosław Lipski.

Powszednie sprawy gospodarcze
Dąbrowy Górniczej

Onegdaj odbyło się posiedzenie ra dy miejskiej w Dąbrowie. Przewodniczył posiedzeniu wiceprezydent Cupiał

Na wstępie posiedzenia przewodniczący rady zakomunikował, że na miejsce r. Jaworskiego, który zrzekł się swego mandatu wchodzi do rady p. St. Łakomik.

Następnie załatwiono następujące sprawy:

przyjęto z Komunalnego Funduszu pożyczkowo - zapomogowego 12 tysięcy tytułem zapomogi na wyrównanie budżetu;

przyjęto zapomogę w kwocie 3 tysięcy zł. na regulację rzeki Pogorii; przyjęto dotację z Funduszu pracy w kwocie 20 tysięcy złotych. Wszystkie te sprawy referował r. J. Bem.

Sprawę wypłacenia pracownikom miejskim zaliczki w kwocie 16.518 zł. referował r. Berbecki. Zaliczka powyższa ma łączność z podatkiem specjalnym.

Na porządku obrad znalazła się sprawa zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy w sumie 3 tysięcy zł.

Po dłuższej dyskusji rada powzięła uchwałę, aby wspomnianej pożyczki nie zaciągać, natomiast polecono za rządowi miasta, aby poczynił starania w uzyskaniu powyższej pożyczki w formie dotacji.

W wolnych wnioskach r. Sieradzki poruszył sprawę

podatku od ładunków kolejowych,

który został odebrany miastu. Radny Sieradzki zgłosił wniosek, aby zarząd miasta poczynił starania u odpowiednich władz o przywrócenie miastu tego podatku.

Rady Bem poruszył sprawę ogródków działkowych na Staszicu. W dzielnicy tej utworzona została nowa parafia kościelna.

Część placu, gdzie znajdują się obecnie ogródki działkowe magistrat ma ofiarować pod budowę kościółka.

Radny proponował, aby magistrat ofiarował pod budowę kościoła inny plac w tej samej dzielnicy. Prez. Trzęsimiech wraz z zarządem miasta zastanowi się nad tą sprawą.



Pertraktacje w sprawie układu zbiorowego
z pracownikami umysłowymi Zagłębia Dąbr.

Onegdaj odbyły się w Sosnowcu pierwsze rozmowy rady zjazdu przemysłowców górniczych ze związkiem Zaw. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego (ul. Żytnia 10) w sprawie układu zbiorowego.

Na zebraniu tym, w czasie obszernej dyskusji związek pracowniczy zgłosił propozycje i postulaty, które przedstawiciele pracodawców przyjęli do wiadomości. Przeprowadzone rozmowy pozwalają na wyrażenie przekonania, że poruszone w nich sprawy układać się będą na drodze należytego ich załatwienia dla pracowników umysłowych Zagłębia Dąbr. przy osiągnięciu obopólnego porozumienia.

Jak już wczoraj donosiliśmy osobne rozmowy w tej sprawie odbyli z przemysłowcami przedstawiciele P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu. Pertraktacje nie dały żadnego rezultatu.

Czytelnicy nasi
komunikują nam, że...

W Będzinie panują dziwne zwyczaje o ile chodzi o spacery uliczne. Mianowicie w śródmieściu niemal codziennie wieczorem (w soboty przez cały dzień) daje się zauważyć, jak 3—4 osoby trzymając się pod rękę, wolnym krokiem spacerują ulicami miasta, zajmując w ten sposób cały chodnik.

Nie jeden przechodzień, spieszący na dworzec lub do pracy z trudem przeciska się wśród spacerujących, aby nie spóźnić się na pociąg.

W Sosnowcu policja zajęła się sprawą chodzenia ulicami, nakładając mandaty karne. To samo przydałoby się i w Będzinie.

• • •

W Strzemieszycach na ul. Długiej od mostu kolejowego do ul. Ogrodowej panują ciemności egipskie. Należałoby tam ustawić najmniej dwie lampy. Brak tam też chodników. Dziatwa szkolna lub starsi, spieszący do pracy muszą brnąć w błocie.

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Expresu" zakradło się w artykule o rentach robotniczych kilka błędów. Winno być: Prawo do renty inwalidzkiej robotniczej ma osoba, która punkt 1. ukończyła 65 lat życia i przebyła po 1.I 1934 r. w ubezpieczeniu emerytalnym robotniczym co najmniej 200 tygodni składkowych, z czego 50 tygodni w ostatnich trzech latach przed ukończeniem 65 roku życia.

Zdanie inne, które zaczyna się: „Poza tym robotnicy zatrudnieni..." winno się skończyć: tj. 1.I.34 r. a dniem ukończenia 60 roku życia".

Zdanie następne winno się kończyć: „tłumaczy się specjalnymi warunkami ich pracy i w związku z tym opłacaniem składek wyższych (5.2 proc., normalną składkę obecnie 4.2 proc.).

Wiadomości bieżące

Niedz. 28 Listopad

Dziś: Zdzisława
Jutro: Filemona
Wschód słońca: 7,..
Zachód słońca 15,30

Do 1-go grudnia bezpłatnie otrzyma każdy „Expres Zagłębia" kto zaabonuje i zapłaci prenumeratę za miesiąc grudzień.

Prenumerata „Expresu Zagłębia" z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kosztuje

tylko zł. 2.— miesięcznie.

Każdy prenumerator „Expresu Zagłębia **korzysta z bezpłatnej porady prawnej.**

—:0:—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś po południu o godz. 16.30 po raz ostatni ukaże się piękny dramat St. Żeromskiego „Róża" w inscenizacji i reżyserii J. Gołaszewskiego. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

Dziś wieczorem o godz. 20.30 — „Woźny i minister" świetna, pełna humoru i zabawnych powikłań komedia Birabeau. Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

W poniedziałek i wtorek — przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni. Dana będzie komedia w 4 aktach pt. „Woźny i minister". Początek o godz. 19.

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
ZAGŁĘBIE — Trafalgar
EDEN: Dla kobiety.

—oOo—

12 GODZIN POSTU.

Od kolacji do śniadania upływa przeważnie 12 godzin, a więc żołądek wymaga dobrego śniadania, aby organizm mógł sprostać pracy przedobiedniej. Musi być ono pożywne, ale lekkie, by nie powodować ociężałości. Doskonale nadaje się do tego kawa „Enrilo" z mlekiem i cukrem. Ma smak kawy, jest w mig gotowa, zdrowa i bardzo tania. A więc kawa „Enrilo" na śniadanie.

— **SAMOPOMOC SPOŁECZNA KOBIET** w rocznicę powstania listopadowego urządza odczyt pt. „Listopad w Polsce" opracowany przez p. Wolską. Odczyt odbędzie się w niedzielę dn. 28 bm. o g. 16,30 w sali domu Społecznego przy ulicy Żytniej 10 nr. pokoju 24 II piętro. Na odczyt ten zaprasza zarząd wszystkie członkinie, sympatyczki i sympatyków. Wejście bezpłatne.

— **WIECZÓR POEZJI, MUZYKI I ŚPIEWU.** Sekcja kulturalno - społeczna koła młodzieży pracowniczej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu przypomina, że dzisiaj w niedzielę o godz. 18 odbędzie się z okazji rocznicy powstania listopadowego „Wieczór poezji, muzyki i śpiewu" poświęcony wspomnieniom tego historycznego zdarzenia. Wieczór ten odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a.

— **KURSY JĘZYKA NIEMIECKIEGO.** W dniu 23 bm. rozpoczęto przy Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego kurs języka niemieckiego. Opłata miesięczna wynosi od 10 — 12 zł. Zapisy są jeszcze przyjmowane w sekretariacie Związku przy ul. Żytniej 10 (Dom Społeczny) pokój nr. 20 we wtorki i piątki od godz. 18.30 do godz. 20.

„Duże dziecko“ i „Prawdziwa kobieta“

Śmiertelny strzał do szczęśliwej rywalki

Utalentowana artystka stanęła przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbył się sensacyjny proces o **zabójstwo** znanej pieśniarki Niny Bieliez. Proces ten ma podkład wybitnie **romantyczny**, a bohaterką jego jest **również** świetnie zapowiadająca się artystka Rosyjskiego Studium Dramatycznego Irena Zielecka.

Zielecka jest córką generała rosyjskiego, barona Kassa.

Po przewrocie bolszewickim udało się jej unieść życie do Polski, gdzie poznała przemysłowca Zieleckiego i zawarła związek małżeński.

Małżeństwo trwało czas dłuższy, aż na drodze życia Zieleckiej stanął wyższy urzędnik Zakładów Tel. i Radiotechnicznych, Białogórski.

Zielecka zakochała się w Białogórskim, a czując jego wzajemność, postawiła sprawę wyraźnie wobec męża, proponując rozejście się. Zielecki nie tylko wyraził swoją zgodę, ale

pragnąc zabezpieczyć żonę, przyznał jej rentę w wysokości 300 zł. miesięcznie.

Zielecka nie chciała nadużywać szlachetności byłego męża i pragnęła za wszelką cenę usamodzielnić się. To ją skłoniło do zaangażowania się w charakterze aktorki do Rosyjskiego Studium Dramatycznego, gdzie pierwsze już jej występy zdradzały duży talent artystyczny i zapowiadały liczne sukcesy w dalszej karierze.

Do teatru przychodził często Białogórski.

W Studium częstym gościem była obiecująca pieśniarka Nina Bieliez. Za kulisami teatru doszło do poznania między Bieliczówną a Białogórskim. Od tej chwili nastąpił przełom.

Białogórski zaczął przejawiać miłość do pieśniarki, wyraźnie tracąc uczucie dla Zieleckiej.

Zielecka po niewczasie zorientowała się w sytuacji. Kropkę nad i stanowił jej list, pisany do Białogórskiego, w którym to liście dała wyraz rozpaczy z powodu nagłej odmiany uczuć.

List został bez odpowiedzi... Zielecka szukała ratunku w pozbawieniu się życia. Próbie samobójstwa przeszkodzono jednak.

Wreszcie Zielecka zdecydowała się na bezpośrednią rozmowę z Białogórskim i udała się do jego mieszkania. W mieszkaniu nie było gospodarza, natomiast

rządziła się tam niepodzielnie szczęśliwa i triumfująca rywalka, Nina Bieliez.

Z nią też Zielecka wdała się w rozmowę, pragnąc załatwić zaległe sprawy. W toku wymiany zdań zaszła konieczność uzgodnienia stanowisk i obie niewiasty postanowiły udać się do biura, w którym pracował Białogórski.

Szły spokojnymi ulicami Pragi, obie wzburzone, na wzajem sobie niechętne niemal wrogie. Bieliczówna, czując swą wyższość jako zwyciężyni, pozwoliła sobie w stosunku do Zieleckiej na nieopatrzne słowo. Padło ono, jak iskra na beczkę prochu.

Zadraśnięta w swych najżywotniejszych uczuciach Zielecka wyjęła z torebki rewolwer i skierowała broń do Bieliczówny.

Cztery celne strzały położyły Bieliczównę trupem niemal na miejscu.

Zielecka próbowała ostatnią kulę wpakować sobie w usta, ale nadbiegły przechodzień wytrącił jej broń z ręki.

Zmaltretowaną kobietę sprowadzono na rozprawę sądową z więzienia.

Ponure wrażenie wywołało szczera spowiedź Zieleckiej, która uskarża się Białogórskiego, iż

traktował ją jak „duże dziecko“, a Bieliczównę uważał za „prawdziwą kobietę“.

A działo się to wszystko wówczas, kiedy legalna żona Białogórskiego leżała, złożona śmiertelną chorobą, Zielecka opiekowała się Białogórską z pełnym samozaparciem.

Białogórska umierała na rękach Zieleckiej.

W charakterze świadka zbadano drugiego bohatera procesu Białogórskiego, który złożył niekorzystne zeznania dla oskarżonej. Stwierdził, że nie obiecywał Zieleniecklej małżeństwa, przeciwnie

czuł — wstręt do niej, czemu niejednokrotnie dawał wyraz.

Zeznania te w szczególności spotkały się z ostrą i nader niechętną dla zeznającego reakcją publiczności.

Po przemówieniach stron Sąd Okręgowy

skazał artystkę na 3 lata,

uznając, że zabójstwo dokonane było pod wpływem bardzo silnego wzruszenia.

Burza śnieżna z piorunami

przeszła nad Zagłębiem

Wczoraj około południa przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskim burza śnieżna z piorunami.

Niebo pokryło się czarnymi chmurami, tak, że w biurach i mieszkaniach zapalono światła. Również taksówki i samochody jeździły z zapalonymi latarniami.

Śnieżyca trwała przez kilkanaście minut, po czym niebo wypogodziło się znowu.

Wichura nie wyrządziła szkód.

Dyplomaci sowieccy przed sądem

Litwinow popadł w niełaskę

„Daily Express“ podaje w depeszach swego korespondenta interesujące szczegóły, dotyczące wielkiego „dyplomatycznego“ procesu w Moskwie. Generalny prokurator ZSRR. Wyszyńskij, z polecenia Stalina,

przygotowuje oskarżenia przeciwko 19 dyplomatom,

którzy padli w ostatnich czasach ofiarą czystki.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, proces ten odbędzie się „przy zamkniętych drzwiach“. Ostatnio rezygnuje się w Moskwie coraz częściej ze żmudnej reżyserii procesowej, a raczej stawia się podsądnych przed tajnym trybunałem wojennym. Tak postąpiono np. przed kilku dniami z szefem GPU Jagodą, który od 6 miesięcy oczekiwał na proces.

Tajny trybunał wojskowy skazał Jagodę na „dwukrotną“ karę śmierci, przy czym całość przewodu sądowego okryto tajemnicą.

W związku z zasadniczymi zmianami w linii polityki zagranicznej, jakie zarysowały się na ostatnim posiedzeniu na Kremlu — rozmaicie komentuje prasa światowa sytuację Litwinowa.

W prasie angielskiej pojawiły się wiadomości, wedle których Litwinow miał rozpocząć urlop. Z tego urlopu — wedle informacyj angielskich — Litwinow nie powróci już do czynnej służby.

Popadł on w niełaskę u Stalina w związku z fiaskiem polityki bolszewickiej w stosunku do Hiszpanii i Chin.

Od dłuższego czasu między „czerwonym carem“ a sowieckim ministrem spraw zagranicznych istniały nieporozumienia, które pogłębiały się z dnia na dzień.

Ostatecznie Litwinow otrzymał dymisję ze swego stanowiska.

Welgrün walczy

Z NAJLEPSZYM PIĘŚCIARZEM RZESZY.

W dniu 11 grudnia br. w Katowicach odbędzie się mecz bokserski Wrocław — Śląsk. W reprezentacji Śląska wystąpi pięściarz sosnowiecki Welgrun, który spotka się z najlepszym zawodnikiem niemieckim Bittner II.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 28 listopada.

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Pogadanka. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.30 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Anielcia i życie. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.05 Recital fortepianowy. 18.30 W hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu. 18.45 Teatr Wyobraźni. 19.45 Słynni wirtuozi. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 Licytacja piosenek. 22.00 Opowieść o Mozarcie. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Niedziela 28 listopada.

6.15 Surmy Śląskie. 6.30 Koncert poranny. 7.30 Koncert ork. mandolinistów. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Pogadanka. 11.30. Chór Instytutu Pedagogicznego. 15.45. Pogadanka. 16.05 Co słychać na Śląsku. 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.35 Program na jutro. 23.00 Muzyka lekka.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 29 listopada.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Z pieśnią po kraju. 16.15 Koncert orkiestry 16.50 Pogadanka. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10. Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.55 Audycja dla wsi. 19.00 Muzyka ludowa 19.30 Dyskutujmy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wigilia wś. Andrzeja. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nowości literackie. 21.56 Sylwester kompozytorów polskich. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

Dzień kupiectwa

I POLSKIEGO STANU POSIADANIA.

W roku ubiegłym Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu przesłało do swej centrali w Warszawie wniosek, zwracając się z prośbą o przeprowadzenie uchwały aby jeden dzień w roku został poświęcony na uroczystość obchodu kupiectwa polskiego. Centrala wniosek ten przyjęła i na dzień kupca polskiego wyznaczyła 8-my grudnia. W roku więc bieżącym w całym kraju kupiectwo polskie będzie dzień ten święcić najpierw, jako święto kościelne, następnie zaś jako swoje własne. W Sosnowcu ramy uroczystości kupieckich postanowiono znacznie rozszerzyć. Dzień ten poświęcony będzie nietylko kupiectwu ale polskiemu stanowi posiadania wogóle dla zaznaczenia, iż solidarność jest koniecznym czynnikiem współpracy, która cementuje wszelkie wysiłki oparte na ideologii, dążącej do utrzymania polskości na wszystkich możliwych odcinkach.

W programie dnia kupiectwa i polskiego stanu posiadania przewidziane zostały: msze św. w parafialnych kościołach Sosnowca, pochód przez miasto, oraz akademia w Domu Katolickim. Do współudziału w obchodzie proszone są wszystkie organizacje oraz całe społeczeństwo, które stoi na stanowisku utrzymania polskości we własnym narodzie.

Bliższe szczegóły uroczystości zostaną podane w miarę ich opracowywania w dalszych komunikatach prasowych.

Komitet dnia kupiectwa i polskiego stanu posiadania:

Stowarzyszenie Kupców Polskich. Centralny Związek Detaliczny Kupiectwa Chrześcijańskiego. Zw. Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego. Związek Rzemieślników Chrześcijańskich — Chrześcijańskie Stow. Właścicieli Nieruchomości. Związek Polski —

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Oj, ten kogutek!

W parterowym domku z ogródkiem mieszka pan Kazimierz W. ze swą nadobną żoną.

Małżonkowie owi słyną w całej okolicy z gorącej miłości i mało kto wie o drastycznej scenie, jaka rozegrała się niedawno w ich miłym mieszkaniu.

Otóż pan Kazimierz wybierał się właśnie na miasto za interesami, a żona jego przygotowywała sobie w łazience gorącą kąpiel.

Jednakże, mimo, że wanna była napełniona wodą, pani W. nie kwapiła się jakoś z kąpielą.

— Czemu się nie kąpiesz, Zosieńko?— pytał pan Kazimierz. — Przecież woda stygnie.

— A bo widzisz—odparła zawstydzona małżonka — kurki przez okno zaglądają.

— Dajże spokój żonko — uśmiechnął się z zadowoleniem pan Kazimierz. — Któż to się znowu kurek wstydzi?

— Ale tam i kogutek jest między nimi — szepnęła spłoniona niewiasta.

— To nic. Zosieńko, nie wstydź się kogutka! — rzekł czule pan Kazimierz, po czym uściskał swą połowicę i opuścił mieszkanie, dumny, że ma tak wstydliwą a wierną małżonkę.

Po paru minutach pan Kazimierz przypomniał sobie, że zostawił w domu jakiś dokument, wobec czego zawrócił. Gdy zaś wszedł do mieszkania, dobiegły go z łazienki jakieś dziwne odgłosy.

— Co tam takiego, Zosieńko? — spytał miłośnie pan Kazimierz przez drzwi.

— Nic, mężulku — odparła kąpiąca się niewiasta. —To kogutek przez lufcik wleciał.

— Kogutek? — uśmiechnął się pan Kazimierz. — A to łobuz dopiero!

I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie drobnostka. Mianowicie kogutek kichnął nagle tak zdrowo i po męsku, że pan Kazimierz zdębiał i jednym pchnięciem ramienia wyważył zamknięte drzwi łazienki.

Trudno opisać los nieszczęsnego kogutka, którym okazał się pan Mikołaj Szynkowski. Dostał biedak od zdradzonego małżonka za wszystkie czasy i zaraz nazajutrz skierował sprawę do sądu.

Sąd skazał pana Kazimierza na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Zdefraudował 47 tys. zł.

I PRZEGRAŁ JE NA WYŚCIGACH.

Na warszawskiej wokandzie sądowej znajdzie się niebawem proces o poważną defraudację, popełnioną przz pracownika PKP. wskutek przegranej na wyścigach.

Na ławie oskarżonych zasiądzie kasjer stacji towarowej w Błoniu pod Warszawą, Władysław Gliszczyński, który dopuścił się licznych fałszerstw przy kwitowaniu z sum nadchodzących dla fabryki Monopolu Zapałczanego.

W ciągu kilku miesięcy Gliszczyński zdefraudował 47.000 zł., przegrywając je na wyścigach.

Defraudant przebywa do rozprawy sądowej na Pawiaku. Proces jego wyznaczono w wydziale III karnym stołecznego sądu okręgowego na 17 grudnia.

„Znakomity znachor"

Z ZAWODU FRYZJER.

W powiecie łódzkim zatrzymano 33-letniego fryzjera Ant. Nawrockiego, pochodzącego z Koła, który pokątnie zajmował się udzielaniem porad lekarskich, a nawet dokonywał zabiegów. W miarę zdobywana coraz liczniejszych klientów Nawrocki porzucił pierwotny zawód i zaczął objeżdżać wsie jako „znakomity znachor".

Oszusta zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz

Nr. Km. 322/36.

Obwieszcz...

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 10-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłuzniczek Wiktorii Urbańczykowej i do Antoniny-Heleny Fochtmanowej niepodzielnej połowy nieruchomości, położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Narutowicza Nr. 66-68 ul. 1-go Maja Nr. 59; w skład całej nieruchomości wchodzi plac o powierzchni 152 prętów kwadr. oraz znajdujące się na nim zabudowania a mianowicie: dom mieszkalny jednopiętrowy z facjatami mieszkalnymi na drugim piętrze, murowany, kryty dachówką o 12 ubikacjach mieszkalnych z łazienkami, przedpokojami i korytarzami, wyposażona w instalację elektryczną, centralnego ogrzewania i kanalizacyjno - wodociągowa, oficyna murowana parterowa o 5 izbach mieszkalnych i 2 pracowniach betoniarskich, zabudowania gospodarcze, tj. komórki, ustęp i śmietnik oraz dom murowany parteroowy o 2 ubikacjach mieszkalnych z dobudówką z pruskiego muru o I ubikacji mieszkalnej i wozownią murowaną— wszystko to ściśle według opisu z dnia 30 lipca 1936 roku; nieruchomość ma urządzoną hipotekę, a księga hipoteczna Nr. rep. 179 znajduje się w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie.

Cała hipoteczna nieruchomość oszacowana na 59.037 zł.

Niepodzielna połowa nieruchomości oszacowana została na sumę zł. 29.518 gr. 50 cena zaś wywołania wynosi zł. 22.138 gr. 87

Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2951 gr. 25 oraz zezwolenie Wojewody na nabycie tej nieruchomości zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 22.I. 37 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84).

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 13-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31.

Komornik **JAN DUDA.**

Dnia 24 listopada 1937 r.

Lepsza Pani kupuje w solidnym sklepie

Serwisy do obiadu, do białej i czarnej kawy. — Kryształy. Zabawki dziecinne, nakrycia, naczynia kuchenne, oraz artykuły codzienne, jak: szklanki, spodeczki, talerze itd.

H. ALTMAN
Sosnowiec, Modrzejowska 19
telefon 6 3010.

Radio odbiorniki

na 18 rat miesięcznych, już od 13 zł. 40 miesięcznie do świat. bez zaliczki do dnia 31 grudnia r. b. otrzyma każdy przy zakupie **radio odbiornika**
PREZENT Żyrandol, lampkę nocną lub inne rzeczy

Dom radiowy
SOSNOWIEC, Piłsudskiego 24
Żyrandole na dogodnych warunkach.

Kino-teatr „EDEN"

DZIŚ! **DZIŚ!**
Znów razem
MYRNA LOY i CLARK GABLE
w filmie

Dla kobiety

Dzieje romantycznego bohatera, jego walki, życie i miłość.
Początek I seansu o godz. 17.30. w niedzielę o godz. 15.30.

KOMPLETY CHOINKOWE
z 8-miu i 16-tu lampek
oraz wszelkie wymienne części radiowe poleca po cenach niskich

Elektro Centrum
SOSNOWIEC, ul. Targowa 15-a,
tel. 615.39.

SKŁAD KOLONJALNY

w dobrym punkcie Katowic z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Oferty pod Poste-restante
Katowice, Alieja.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

NOWYM SYSTEMEM: Kroju, szycia i modelowania wyuczają najłatwiej Koncesjonowane Kursy M. Nowakówny. Sosnowiec, Małachowskiego 5-a. Przyjezdnym ulgi. Opłata ratami. Zniżki tramwajowe. Kurs dzienny i wieczorowy.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej. Piłsudskiego 14 telefon 62498, przyjmują zapisy. Krój angielski. i paryski. Świadectwa prawne. Dla pań pracujących kurs wieczorowy.

KURSY kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec. Piłsudskiego 30. Krój najnowszy. Absolwentki otrzymują świadectwa prawne. Zapisy codziennie.

POSADY I PRACE

POTRZEBA kotlarzy. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 41.

Z POWODU wyjazdu odstąpią stałą posadę sztygara — zastępcy kierownika kopalni za 1.500 zł. na Śląsku. Miesięczne wynagrodzenie wynosi około 800 zł. Oferty pod „Nr. 3089".

POTRZEBNA uczenica do zakładu fryzjerskiego. Modrzejowska 1. Stanisław Musiał.

DOZORCA potrzebny. — Saper. Małachowskiego 4.

KRAKOWSKI czeladnik rzezniczo — wędliniarski pierwsza siła przyjmie odpowiednią prace na lepsze towary. Oferty „Expres Zagłębia" Administracja pod „odpowiedzialny".

POTRZEBNA przychodnia dziewczyna do dziecka. Zgłoszenia dzisiaj Będzin. Sielecka 97 I piętro godz. 15—17-ej.

POTRZEBNY dobry pracownik fryzjerski zaraz. Dąbrowa Górn., Kr. Jadwigi 7 Wroński.

POTRZEBA czterech stolarzy meblowych z polerowaniem. Tarnowski. ul. Wysoka 46.

KURSÓW masażu i zabiegów wodoleczniczych udziela Dr. Kupczyk, Kraków, Jasna 6.

POTRZEBNA panienka do półtorarocznego dziecka. Wiadomość Pralnia „Otylia" Będzin.

SKLEPÓWKA do sklepu kolonialno - spożywczego zgłosi się. Jan Famulski, Będzin. Hale Targowe 25.

POTRZEBNA ekspedientka od 1 grudnia Hala Mleczna Sosnowiec. Piłsudskiego 18

POTRZEBNA panienka do szycia. Wiadomość ul. Piłsudskiego 49 m. 7.

LOKALE

DO wynajęcia cztery pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, ul. Sienkiewicza Nr. 4, Telefon 619-60.

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią przed pokój. Sosnowiec, Moniuszki 25.

DUŻY słoneczny pokój przy rodzinie do wynajęcia Wiadomość Sosnowiec, Czysta 9 m. 28.

POKOJ elegancko umeblowany do wynajęcia dla sublokatora Sosnowiec Mościckiego 25 I p.

POKOJ umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Dietlowska 1 m. 18.

DWA sklepy odpowiednie na galanterię bławat. skład apteczny wynajmę zaraz— Piłsudskiego 56.

JEST do wynajęcia pokoj umeblowany przy rodzinie od 1-go grudnia. Sosnowiec Kołłątaja 12 m. 6.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia— II piętro. Staropogonska 16.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia, blisko tramwaju. Czeladź, Grodziecka 7.

DWA pokoje z kuchnią w centrum miasta do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: biuro „Fortuna" Sosnowiec, Piłsudskiego 2 m. 3.

SUBLOKATORKĘ przyjmę samotną, Sosnowiec Szewska 10.

POKÓJ, kuchnia z wygodami i pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Sosnowiec, Wysoka 38.

DO wynajęcia dwa pokoje elegancko umeblowane (bez kuchni z oddzielną łazienką i osobnym wejściem. Aleja Mireckiego 10.

MIESZKANIE pięciopokojowe z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Dęblińska 13.— Wiadomość u dozorcy.

DO wynajęcia pokój z oddzielnym wejściem. Warszawska 18 m. 7.

DUŻY frontowy pokój umeblowany z używalnością wygód przy inteligentnej rodzinie. Róg ul. Grabowej i Ks. Bandurskiego (Stary Sosnowiec).

DO WYNAJĘCIA cztero i pięciopokojowe mieszkania z wygodami centrum Sosnowca Piłsudskiego 8.

DO wynajęcia sklep nowocześnie urządzony wraz z lokalem biurowym oraz 1 lokal biurowy, składający się z 2 pokoi ewentualnie 4-ch i 1 garaż. Wiadomość Małachowskiego 4. telef. 626-68.

TRZY pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Cena 75 zł. miesięcznie. Wiadomość u gospodarza Gen. Bema 1.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Majowa 18. Wejście z Wielkiej.

MIESZKANIA 3 i 2-pokojowe z wygodami i pokój umeblowany. Prosta 12 za tunelem.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Obuwie narciarskie

gwarantowane posiadam i inne. Przyjmuje śniegowce do reperacji. Sosnowiec Krzywa Kowalski.

SPRZEDAM różne meble, orzechowe, dębowe oraz potrzebny polerownik lub polerowniczka. Sosnowiec, 3 Maja 9.

Podajemy do wiadomości P. T. Odbiorców mieszkańców Czeladzi i okolic, że

W RAMACH MIESIĄCA PROPAGANDY RADIA

w niedzielę, dnia 28 listopada b.r.
w godzinach od 9-ej do 19 ej

urządzony zostanie w Czeladzi na posterunku monterskim przy ul. Grodzieckiej 19

POKAZ-KONCERT

najnowszych modeli radioodbiorników.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc.

KSIĄŻKI z wszystkich dziedzin kupuje i dostarcza w najkrótszym czasie „Antykwariat" Katowice, Słowackiego 17, telefon 356-69.

NA SEZON ZIMOWY poleca bieliznę ciepłą damską, męską, pończochy, skarpetki, pulowery i swetry oraz wełny po cenach niskich. Michalina Marzec, 3-go Maja 23.

Tapczany

otomany. materace. kozetki. fotele, stoły krzesła. siatki do łóżek, przeróbki, ceny niskie. warunki dogodne — poleca Zakład tapicerski Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Telefon 63-165.

Za pożyczki państwowe najtaniej zegarki, platery, radioaparaty tylko w firmie:

Milechman
DĄBROWA GÓRN.
ul. Sobieskiego 11.
Pożyczki przyjmujemy w najwyższej cenie. — — — — —

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18.

MASZYNĘ męską do szycia w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Pogoń, Lwowska 3. Blok II. m. 44.

PIWIARNIA z urządzeniem i bilardem do sprzedania Niwka 1 Maja 44.

SZPRYCA rzeźnicka cylindrowa stojąca do sprzedania. Marbs Sosnowiec, Orla 18.

Otomany nowoczesne, leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Wykonanie solidne. Zakład Tapicerski F. Flak. Sosnowiec-Pogoń, ul. Pszenna 14.

ODBIORNIK radiowy z prostownikiem na baterię, zużywający bardzo mało prądu, jest do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 6.

SPRZEDAM magle. Wiadomość Floriańska 7, gospodarz godzina 19.

DOMEK nowy do sprzedania tanio. Strzemieszyce. Sławkowska 82, przy źródle.

WILENKA, weranda oszklona, nowoczesna, kanalizacja, studnia stodoła, chlew, ogród, 2 hektary buraczanej ziemi sprzedam (11.000 zł.). Lisik. Tąpkowice. powiat Będziński.

PIWIARNIĘ sprzedam w dobrym punkcie. Będzin. Małobądzka 64.

DOM sześcioizbowy 88 prętów ogrodu do sprzedania. Dąbrowa Górn., Limanowskiego 27.

SPRZEDAM sklep niedrogo byle zaraz. Wiadomość w administracji.

MASZYNĘ, szafę, łóżka, zegar. patefon sprzedam. Sosnowiec, Floriańska 11 m. 41

MAGIEL nowa do sprzedania. Sosnowiec Piłsudskiego 25 m. 6.

POTRZEBNA koncesja na restaurację.— Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia".

BUDKA do sprzedania w dobrym punkcie. Sielecka 9, wiadomość na miejscu.

SPRZEDAM tanio futro męskie. spód pod futro, kilka skórek kołnierzowych, lustro fryzjerskie. Sosnowiec, Moniuszki 22, gospodarz.

PIANINA, fortepiany, jazzband okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

MEBLE w dobrym stanie do sprzedania Wiadomość Hotel Bristol Będzin.

SPRZEDAM tanio platformę lekką i patefon mało używany. Wiadomość Sosnowiec, Kaliska 31, Skrzypiec.

URZĄDZENIE sklepowe, komplet, nowe do sprzedania zaraz. Kaliska nr. 39.

SPRZEDAM budkę spożywczą w dobrym punkcie w Grodźcu z powodu wyjazdu Wiadomość filia „Expersu" Grodziec.

SPRZEDAM sklep z urządzeniem z powodu wyjazdu. Słowackiego 42. Kozioł.

SPRZEDAM dom nowy. murowany, 100 prętów placu w Zawierciu, ul. Pierackiego 10.

TROCINY i drzewo opałowe poleca Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 626-15.

ZGUBIONE DOKUMENTY

WOJCIECH SZOTA zgubił legitymację Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

JAN GUZIK zgubił zaświadczenie komisji poborowej. dowód osobisty, wydane w Sosnowcu.

ROZNE

Zakład pieczątkarski
Lucjan Stybliński
Sosnowiec. 1 Maja 26 i Małachowskiego 9 telefon 61882, wykonuje pieczątki. **szyldy i t. p.**

BIURO PISANIA PODAŃ
do Władz Administracyjnych Karola Stankiewicza w Sosnowcu, Warszawska 6 I piętro. Przepisywania maszynowe czynne od 13 do 19-ej.

TRWAŁĄ ondulację wykonuje pierwszorzędnie po 3.50. Zakład Fryzjerski Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 60.

ZWIĄZEK Pracowników Samorządu Powiatowego w Będzinie z dniem 1 grudnia 1937, wydzierżawi Klub znajdujący się w Będzinie Sączewskiego 12. Oferty składać na ręce prezesa Związku. (Biuro Wydziału Powiatowego, pokój 14).

SZEWCZYK EDWARD, lat 12, wyszedł ze szkoły na Piaskach 27 października i do domu nie powrócił. Ubrany w ubranko harcerskie, blondynek, oczy siwe. Kto by wiedział o istnieniu takiego chłopca, proszę oddać na policję.

RADIOAPARATY przerabia, uselektywnia. wystraja. — Zamiejscowi pisać Będzin, Sobieskiego 13. Piwowarczyk.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

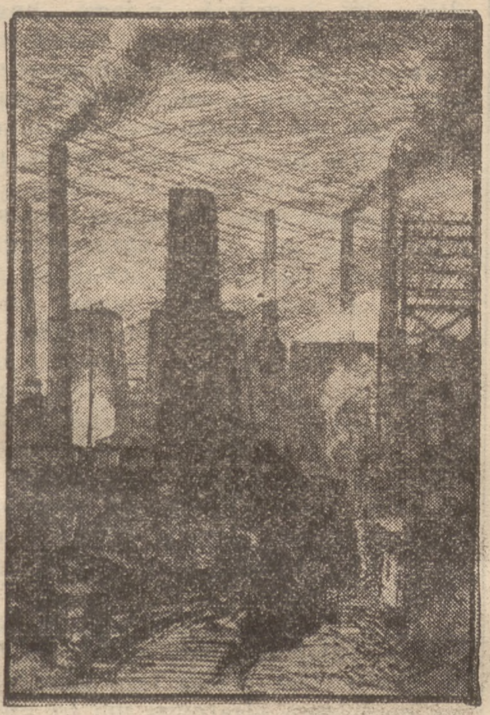
Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Ogłaszamy gwiazdkową subskrypcję na grafiki.

Pismo nasze łącznie z **antykwariatem Igora Demiana (Katowice, Słowackiego 17)** ogłasza pierwszą w Zagłębiu subskrypcję na grafiki artystycznie znanego grafika Władysława Zakrzewskiego z Krakowa.

WŁADYSŁAW ZAKRZEWSKI.

wychowanek Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Paryżu — należy obecnie do najbardziej znanych grafików polskich. Podróżował po Francji, Włoszech, Bałkanach i Turcji. Specjalnością Zakrzewskiego są miedzioryty, akwaforty i akwaforty kolorowe. Na całym szeregu wystaw, zdobył olbrzymie sukcesy, a dowodem jego popularności jest fakt, że przew. Tow. Przyjaciół Polski we Francji p. Rosa Bailly, zakupiła kilka tek miedziorytów śląskich — dla urządzenia wystaw w największych miastach francuskich. P. Zakrzewski opracował tekę śląska, krakowską i morską. Do subskrypcji dla naszych Czyt. przeznaczył p. Zakrzewski 7 grafik.



HUTA PIŁSUDSKI
akwaforta — wymiar 32×22
Sena zł. 10.

O grafice

Grafika jest jedynym właściwie działem sztuki, który umożliwia za tanie pieniądze kupno wartościowego dzieła. Dla mniej świadomych istoty rzeczy, pragniemy wyjaśnić, że rodzaj technik graficznych (akwaforta, miedzioryt itd.) wymaga wielkiej pracowitości gdyż autor pomysł swój musi wcielić w życie, wykonując go w metalowej płytce zapomocą wycinania rysunku stalową igłą wzgl. rylcem. Uzyskany takim sposobem gotowy materiał bywa zapuszczany specjalną farbą i potem wytłaczany na papierze odręcznie przez samego autora.



KOŚCIÓŁ DREWNIANY
W MIEDŹNEJ
miedzioryt — wymiar 15 × 15.
Cena 10 zł.

Wykonanie odręczne prac graficznych, nadaje każdej odbitce indywidualną cechę, pozbawioną bezduszności maszynowego powielania.

Z jednej kliszy można wykonać tylko niewielką ilość odbitek, **tak że właściwie każda praca jest oryginałem.** Dodajemy, że wszystkie grafiki będą własnoręcznie podpisane przez autora.

Biorąc pod uwagę, że dla uzyskania wszelkich możliwych walorów pracy graficznej, używać należy specjalnych papierów chińskich wzgl. japońskich), ceny grafik w subskrypcji są b. niskie. Normalne ceny wahają się od 30 — 50 zł.



STARY RYBAK
miedzioryt — wymiar 24×22
Cena 10 zł.



HAŁDA
akwaforta barwna. Wymiar 27×24. Cena zł. 15.

Warunki subskrypcji

Do subskrypcji przeznaczyliśmy 7 grafik, z których reprodukujemy sześć. Ostatnią reprodukcję zamieścimy we wtorkowym numerze. Pod każdą reprodukcją podana jest cena oraz wymiary oryginału w centymetrach, gdyż grafiki zostały b. znacznie zmniejszone w reprodukcji, musimy zaznaczyć, że reprodukcje (zwłaszcza grafik barwnych) nie mogą dać pełnego wyobrażenia o wszystkich walorach grafiki.

Warto je obejrzeć na wystawie — którą równocześnie urządzamy w lokalu naszej Administracji.

Subskrypcja trwać będzie 14 dni (od 28. XI do 12. XII) i tylko na czas subskrypcji obowiązuje obniżka cen na grafiki.

Każdy Czytelnik „Expresu Zagłębia" może z reprodukcji wybrać sobie jedną lub kilka grafik — i zapomocą kuponu zamieszczonego w dzisiejszym numerze, zadeklarować gotowość ich nabycia. Na jednym kuponie można zgłaszać **tylko jedną grafikę.** Kto pragnie nabyć większą ilość grafik (a każdy ma prawo), musi to uczynić **na kilku kuponach** bądź to nabywając większą ilość dzisiejszego numeru, bądź też oczekując na następne kupony, które zamieszczać będziemy w „Expresie Zagłębia" codziennie przez 2 tygodnie.

Kupony nadsyłać można (lub składać w Administracji) począwszy od dnia dzisiejszego. Subskrypcja trwać będzie **tylko 14 dni,** t. j. do dnia 12. XII. **Po tym terminie zgłoszeń przyjmować nie będziemy.**

Zamówione grafiki będą do odebrania dla Czytelników z Sosnowca **od dnia 13. XIII. br.** w naszej Administracji. Czytelnicy zamiejscowi otrzymają grafiki za pobraniem pocztowym z doliczeniem kosztów przesyłki i opakowania — na żądanie jednak (wyrażone na kuponie) mogą również odebrać w Administracji naszego pisma.

Wystawa

Wszystkie grafiki są od dziś wystawione w administracji „Expresu Zagłębia" (Sosnowiec Teatralna 1a) oraz w lokalu przy „Antykwariat Nowoczesny", Katowice, Słowackiego 17. Wystawa czynna codziennie, wstęp bezpłatny. Grafiki otrzymają zamawiający w takiej formie, jak są wystawione (t. zn. w passe - partout), tylko bez ramek drewnianych.



MARTINOWSKI PIEC.
akwaforta barwna, wymiar 29×25. Cena 15 zł.



ŻUBR (o zmroku)
miedzioryt, wymiar 26×21. Cena zł 10

DO REDAKCJI „EXPRESU ZAGŁĘBIA"
Sosnowiec, Teatralna 1a.

Niniejszym zamawiam grafikę Wł. Zakrzewskiego

____

(tytuł dzieła)

w cenie subskrypcyjnej zł. ________________

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta ________

____

Dokładny adres ____________________

____

Uwaga: 1) Grafikę odbiorę osobiście.
2) Proszę mi wysłać za zaliczką.
(niepotrzebne skreślić)

Godzina ze STEFANEM MROŻEWSKIM

Wobec wystawy w ratuszu sosnowieckim

Przysiedliśmy się właśnie do stolika, gdy Stefan Mrozewski opowiadał o swojej pierwszej styczności z malarstwem i o tym, co być może zadecydowało o jego przyszłej światowej karierze i sławie artysty - grafika.

Zaczęło się nie ponętnie i bardzo prozaicznie: poprostu od wyrzucenia za drzwi.

—Gdy miałem może siedem — osiem lat — opowiada z uśmiechem znakomity artysta — wybrałem się z bratem do teatru. Niestety brakło nam pieniędzy na dwa bilety i ja, jako młodszy, musiałem zostać. Brat dał mi na pocieszenie kilka miedziaków i poradził iść na wystawę, która była zorganizowana w domu przy ul. Piłsudskiego pod nr. 10-ym.

Nie wiedziałem jeszcze co to znaczy wystawa, lecz nie mając nic do roboty poszedłem pod ten dom. Przed wejściem stanąłem niezdecydowany: — Wejść? — nie wejść?..

W tym momencie wyszedł z lokalu wystawy jeden z moich sąsiadów — dorosły zresztą chłopak.

— Masz, zobacz sobie wystawę — powiedział wciskając mi nieważny już bilet wstępu.

Po chwili wahania zdecydowany wszedłem.

No i nie udało się. Krótko trwała rozmowa z bileterem i zaczerwieniony po uszy opuściłem korytarz. wyproszony dość energicznie.

Ale przez jedną chwilę, przez wpół uchylone drzwi zobaczyłem jakiś olbrzymi obraz.

Już wiedziałem co to znaczy słowo wystawa.

Przez dwa tygodnie chodziłem ponury i zamyślony. Musiałem tam iść, choć wstydziłem się bardzo. Wreszcie po wielkiej walce: pozna, czy nie pozna, z wtuloną w palto głową wszedłem... I tak się zaczęło. Tak odkryłem siebie.

Atmosfera kawiarniana „rozkleja" i usposabia do zwierzeń. Mrożewski przypomina sobie jak to było w Sosnowcu w 1904—5 roku i porównuje ze stanem obecnym.

— Sosnowiec w porównaniu z zagranicą nie jest znowu taką głuchą prowincją, jak wam się tu. panowie. zdaje. Wcale nie jest tak źle...

Po chwili idziemy razem ze znakomitym artystą na wystawę do ratusza. Na wystawie zgromadzona jest tylko część dorobku artysty, daje ona jednak doskonały przekrój prac Mrożewskiego, jako grafika ilustratora i portrecisty.

— Ten cykl — objaśnia nam artysta wskazując na kilkadziesiąt plansz z cyklu „Parisival" został zakupiony w Anglii. Ciekawe, że jest to pierwsza tego rodzaju praca w Anglii, jakkolwiek Anglicy roszczą sobie pretensję do własności tej legendy. Cykl ten z dorobionym specjalnie tekstem ukaże się w 75 egzemplarzach. Egzemplarz pojedyńczy będzie kosztował 40 funtów tj. około 250 zł.

Rozmowa powoli zbacza na tematy ściśle artystyczne.

— Polska grafika jest jedną z najlepszych w Europie — mówi z przekonaniem Mrożewski, jest bodaj lepszą od angielskiej, o czym mieliśmy się możność przekonać na ostatniej międzynarodowej wystawie w Warszawie Przysłowiowy polski indywidualizm dystansuje skostniałą i akademicką grafikę angielską choć stoi ona na wysokim i wyrównanym poziomie.

— Skoczylas? — pada pytanie.

— Z tym nigdy nie żyłem w zgodzie — uśmiecha się artysta. Nie mogłem się zgodzić z jego nawoływaniem do tworzenia narodowej sztuki. Ja jestem mieszczuchem, rozumię architekturę miast i kocham miasto, nigdy nie miałem sentymentu do kopiowania prymitywnych rytów na szkle, czy stylizowaniu kwiatków.

W prawdziwej twórczości zawsze wyjdzie na jaw cecha narodowościowa. Sztuka narodowa wyzwoli się sama z podświadomości i mimo woli, czy nie woli artysty. Nie trzeba jej szukać na Podhalu ani Mazowszu obniżając loty do prymitywu ludowego.

I jakgdyby chcąc podkreślić. że bez stylizowania kwiatków polskich można również rozsławiać imię Polski opowiada nam Mrożewski anegdoty, jak portretował Shaw'a, Wellsa, Churchilla, ks. Elżbietę, lorda Cecila Hestertona i in.

Shaw strasznie się dziwił, że znakomity Polak nie chce zapłaty za dokonany portret. Wobec tego jako rasowy gentelman ofiarował mu to, czego nikomu nie daje. Ofiarował mu mianowicie swój... autograf.

W. Majchrowski.

Zdaje się, że się już znamy

Niezwykłe zakłady

Pewien londyńczyk założył się o 50 funtów szt. ze swym kolegą, że zapozna się z 90 procent osób, które zaczepi na ulicy. Jaki był przebieg tego zakładu.

Londyńczyk spacerując po najruchliwszych ulicach City. zatrzymywał przechodni, prosząc o ogień. Po nachyleniu się i zapaleniu papierosa, londyńczyk z uśmiechem zwrócił się do grzecznego przechodnia z oświadczeniem: „Proszę pana, zdaje się, że już skądś się znamy, pan pozwoli, że się przedstawię. Jestem Wimston".

Niemal każdy zaczepiony również sobie coś przypominał i zawierał znajomość z zupełnie nieznanym sobie człowiekiem.

ledwie ułamek tych mnogich zakładów, jakie codziennie są rozgrywane

Do wiadomości prasy dochodzi zaw niemal każdym zbiorowisku ludzkim. Są w nich znamienne fakty, gdzie chodzi o wyrażenie lub zamanifestowanie przeciwnej lub też niewykonanej myśli. Chodzi wielu z nich o głębszą ideę. lub poprostu o przełamanie uporu swego przeciwnika. Z tych ostatnich motywów wyrósł zapewne zakład zawarty między amerykańskim inżynierem i aktorem. Aktor John Jerry twierdził, że w przeciągu 25 lat zdoła opasać czterokrotnie świat. Jerry wyruszył na podbój globu ziemskiego i do dnia dzisiejszego jeszcze wędruje.

Zwiedził on już 43 kraje i nauczył się 12 języków.

Do jakich rozmiarów dochodzą amerykańskie zakady, świadczą co pewien czas otrzymywane relacje i depesze, padli ofiarą fantastycznego i niewykonalnego zakładu. Ileż osób zakładało się, że przepłyną wodospad Niagary w gumowej powłoce lub też dokonają skoku z drapacza chmur w Nowym Yorku. Próby te kończyły się tragiczną śmiercią, życie ludzkie jakby nie odgrywało żadnej roli w tych tak lekkomyślnie obwieszczonych zakładach.



PO POŁOWIE WĘGORZY.

Żaki rybaków helskich wydobyte z morza, po ukończeniu sezonu połowu węgorzy, przedstawiają widok charakterystyczny dla mierzei Helskiej. Na zdjęciu setki żaków w Jastarni.

Co 400 lat

RODZĄ SIĘ PIĘCIORACZKI.

Jak wykazały badania naukowe pięcioraczki kanadyjskie posiadają swego rodzaju „drzewo genealogiczne" Okazuje się bowiem, że „pięciokrotne bliźnięta" rodzą się mniej więcej co cztery stulecia. Po raz ostatni fenomen ten wydarzył się w roku 1566 pod Strassburgiem. Mieszkanka jednej wsi wydała wówczas na świat pięcioro dzieci.

W odróżnieniu od siostrzyczek Dionne, pięcioraczki z pod Strassburga, których w owym czasie nie otaczano oczywiście taką opieką i pieczołowitością, popartą możliwościami, jakie daje nowoczesna medycyna — umarły w kilka dni po swym urodzeniu.